

57925

Ludomir Sawicki.

Wędrówki pasterskie w Karpatach. I.

ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WARSZAWSKIEGO. WYDZIAŁ NAUK ANTROPOLOGICZNYCH, SPOŁECZNYCH,
HISTORII I FILOZOFII.

POSIEDZENIE Z DNIA 13 CZERWCA 1911 R. ROK IV, ZESZYT 6.



WARSZAWA.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Włodzimierska № 3/5.

1911.

2

Ludomir Sawicki.

Wędrowki pasterskie w Karpatach. I.

ODBITKA ZE SPRAWOZDAN Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WARSZAWSKIEGO. WYDZIAŁ NAUK ANTROPOLOGICZNYCH, SPOŁECZNYCH,
HISTORII I FILOZOFII.
POSIEDZENIE Z DNIA 13 CZERWCA 1911 R. RÓK IV, ZESZYT 6.



CBGIOŚ, ul. Twarda 51/55



Wa5132511

WARSZAWA.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Włodzimierska № 3/5.

1911.



57925

Ludomir Sawicki:

Wędrówki pasterskie w Karpatach. I.

Komunikat zgłoszony dn. 30 Maja 1911 r.

Przedstawił p. K. Stołyhwo.

Jak wiadomo, granica lasów sięga w Karpatach do wysokości 1500 *m* po stronie północnej, do 1800 *m* po stronie południowej¹⁾. Więc znaczne obszary górskie wznoszą się jeszcze wyżej tej granicy, mianowicie w Karpatach Zachodnich: Babia góra, Wysokie i Niżne Tatry, Mała i Wielka Fatra; w Karpatach Wschodnich: Gorgany i Czarnohora, poszczególne szczyty Marmaroszy i Bukowiny, całe Alpy Rodniańskie, Kaliman, Hargitta, Nagy Hagymas, Alpy Transylwańskie, Bihar i Gyalu. Nadto w niektórych okolicach górną granicę lasów sztucznie obniżono, tak, że tam kończy się las na wysokościach, powyżej których posiadałby jeszcze dobre warunki bytu. Tak się ma przedewszystkiem w Białych Karpatach, w Beskidzie śląsko-galicyjskim, w Minczole i w górach spisko-gemerskich na Zachodzie, na szerokich grzbietach Marma-

¹⁾ Partsch I. „Vegetation der Karpathen“, I, 1898, p. 123–125.

roszy, gór Laposkich i Pojany Ruskiej na Wschodzie. Stoki i grzbie-ty Karpat, wznoszące się ponad granicę lasów, przybierają tylko w kilku górotworach formy alpejskie poszarpane i skaliste, tworząc turnie i iglice: tak np. we Wschodnich Tatrach, w Alpach Rodniańskich i Transylwańskich. A nawet w tych przypadkach pozostaje między pasem lasów a strefą grani i turni szlak, odznaczający się względną łagodnością stoków i nieprzerwanym płaszczem zwietrzalej gleby, pokrytej trawnikiem: jest to szlak hal lub połonin. W pozostałych zaś górotworach ten szlak hal i połonin zajmuje całkowicie grzbieity górskie aż po najwyższe szczyty.

Powszechnie wiadomo, że w tym pasie połonin rozwija się życie pasterskie, połączone z peryodycznymi wędrówkami ludzi i zwierząt, dążących w lecie z dolin na połoniny a wracających z nich w jesieni do wiosek podgórze. Etnografowie już kilkakrotnie, choć zazwyczaj tylko ubocznie zajmowali się tem zjawiskiem: ale nie zwrócono jeszcze u nas dostatecznie uwagi mimo wielkiego znaczenia gospodarki pasterskiej na zależność tego zjawiska od szeregu warunków geograficznych; nie poznano dotychczas ilości ludzi i zwierząt, masy towarów, o które tu chodzi; nie zastanawiano się nad stałymi skutkami, jakie wywierają te wędrówki i życie pasterskie na krajobraz karpaccich połonin, a co może ciekawsze, nie zbadano ustrojów społecznych i stosunków gospodarczych, znamienych dla ludności pasterskiej w górach; ostatecznie poruszono, ale nie rozwiązano dotychczas kwestyi, czy to pasterskie życie w górach jest związane z pewnym pierwiastkiem etnologicznym, czy też może pewne narody bardziej, inne mniej skłaniały się do takiego trybu życia i sposobu zarobkowania.

W następujących studyach mam zamiar bliżej się zająć odnośnemi zjawiskami w Karpatach; zdaję sobie jednak sprawę z tego, że trudności, stojące na zawadzie rozwiązaniu tego zagadnienia, są bardzo poważne. Badania nad życiem pasterskiem muszą się opierać z jednej strony na autopsyi, na licznych i szczegółowych spostrzeżeniach własnych, a z drugiej strony na mapach i danych statystycznych. 1) Wszystkie okolice karpaccie, o których powyżej wspomniałem, poznałem co prawda już naocznie, ale niektóre tylko z nich zdołałem zbadać szczegółowo; wobec rozległości obszarów górskich, o które tu chodzi, i wobec ich częściowej niedostępności dokładne zbadanie całości w polu wymaga wielkiego nakładu czasu i pracy. 2) Mapy specjalne austriackie 1:75000 zawie-

rają tylko bardzo nieliczne pod tym względem szczegóły. Tu granice lasów nie są wiernie podane, pominawszy to, że od czasów zdjęć wojskowych upłynęło już prawie pół wieku, w ciągu którego obszary lesiste uległy znacznym zmianom. Równie niedostatecznie są przedstawione na mapach nieużytki, piargi, skały, moczary i t. d. Oznaczone specjalnymi znakami na mapach szałasów tylko w małej części odpowiadają rzeczywistości dzisiejszej, licznych istniejących szałasów na mapach nie znajdziemy. Nadto nie odróżniano częstokroć chat stale zamieszkałych od szałasów peryodycznie zamieszkałych¹⁾. Dalej nie odróżniano różnych typów szałasów, a przecież wszystko to jest ważne, gdy chodzi o uchwycenie całości kształtu zjawiska. 3) Materiał statystyczny jest również bardzo jeszcze niedostateczny: jest on za mało szczegółowy i nie podaje oddzielnie, jak tego wymagać musimy, liczb tyczących się wyłącznie pasterstwa górskiego. Dopiero na podstawie „katastru połonin“²⁾ i „mapy połoninowej“³⁾, na której obok budynków wszelkiego rodzaju będą przedstawione przynależne pastwiska, lasy, drogi, potoki, drogi lawin i oberwań gór i t. d., będzie można z wszelką ścisłością opracować odnośne stosunki: z powyżej wyliczonych względów w Alpejskich krajach Austrii i Szwajcarii jak i w Pireneach francuskich założono już podobne katastry. Istniejący w Austrii spis bydła może dostarczyć danych, dotyczących naszego zagadnienia: liczby owiec bowiem odnoszą się prawie wyłącznie do gospodarstwa pasterskiego; natomiast nie uwidoczniło, jaka część bydła wielkiego przebywa peryodycznie na halach, a jaka stale w stajniach. Ale jeszcze o wiele mniej pewności mamy co do liczb, tyczących się ludzi zatrudnionych w pasterstwie górskim i rozmiarów produkcji pasterskiej. Na razie po te dane udać się musimy do samego pasterza t. zn. musimy się opierać na autopsyi.

Mimo tych trudności uważam opracowanie zagadnienia życia pasterskiego w Karpatkach za zadanie godne uwagi; ten tryb życia

¹⁾ Marinelli O. „Sulla opportunita che nelle carte geografiche sieno distinte le „dimore temporanee“ da quelle „permanenti“. IV Congresso geogr. italiano, Milano 1901.

²⁾ Sieger R. „Almstatistik und Almgeographie“. Mittg. d. Deutsch.-Österr. Alpenverein, 1906, 1907.

³⁾ Sieger R. „Zur Geographie der zeitweise bewohnten Siedlungen in den Alpen“. Geograph. Zeitschrift, 1907, 361—369.

wyciska bowiem swe piętno zarówno na przyrodzie jak i na społeczeństwie, a ponadto jest kluczem do zrozumienia dawnych wędrówek poszczególnych karpaccich narodów i dzisiejszegoawięgo obrazu przebiegu granic rasowych, językowych i wyznaniowych w Karpatach. Zanim przystąpię do omówienia życia pasterskiego i wędrówek pasterskich w poszczególnych okolicach karpaccich, postaram się wykazać w pierwszym rozdziale, opierając się na dotychczasowych pracach o podobnych stosunkach w innych górotworach europejskich, że problem ten należy uważać za geograficzny i że do jego rozwiązania posługiwać się musimy wszystkimi metodami geograficznymi.

I. Problem geograficzny wędrówek pasterskich w górach.

Z geograficznego stanowiska możemy twierdzić, że wszystkie ruchy mas nieorganicznych i organicznych na powierzchni ziemi są spowodowane nierównomiernym rozmieszczeniem fizycznych stosunków i warunków bytu na ziemi i że wszelkie te ruchy odbywają się według praw fizycznych albo też są skierowane do instynktownego lub też celowego wyrównania tych różnic. Tyczy się to w równej mierze procesów morfologicznych, ruchów wód lądowych i morskich, prądów atmosfery, jak i wędrówek świata roślinnego, zwierzęcego i ludzkiego. Ta zasada tłumaczy nam ogólną dążność organizmów do zajęcia przestrzeni dotąd niezamieszkałej (*pousser au vide*), jeżeli tylko na tej przestrzeni możliwe jest stworzenie warunków bytu. Tak np. po każdej fazie wielkich wahań klimatycznych (np. po epoce lodowej i pluwialnej, po pojedynczych historycznych wahanach klimatycznych¹⁾), którym dzięki rozległe częstokroć obszary, dotąd niezamieszkałe i nie zdolne do wyżywienia wyższych organizmów, stają się zamieszkalnymi, lub też odwrotnie, ogromne masy organizmów rzucają się w te okolice puste i wypełniają je aż po nowe granice naturalnych warunków bytu. Nadzwyczaj urozmaicona rzeźba ziemi, daleko idące różnice w nawodnieniu i w stosunkach klimatycznych stwarzają na powierzchni ziemi ciągle tak odrębne warunki bytu, że wędrówki organizmów mimo długiego ich trwania jeszcze nie doprowadziły do zupełnej równowagi między rozmieszczeniem wa-

¹⁾ Sawicki L. „Wahania klimatyczne i wędrówki ludów“. Wszechświat 1911.

runków bytu a rozmieszczeniem organizmów. Stąd ciągle kompensacyjne ruchy biosfery, przybierające czasami pod wpływem peryodycznych wahań klimatycznych charakter ruchów peryodycznych, czasami też ruchów ciągłych, jeżeli warunki bytu stale się zmieniają w tym samym kierunku. Słusznie mógł Ratzel, który bardzo intensywnie zajmował się ruchami biosfery¹⁾, przyrównać ziemię do naczynia, w którym życie ciągle wre i kipi, ale poza które wyjść nie może; przestrzenne ograniczenie życia organicznego do tych 510 milionów kwadratowych kilometrów, które obejmuje powierzchnia ziemi, wywołuje zaciętą walkę o byt, a co zatem idzie, ogromne skomplikowanie ruchów biosfery.

Najbardziej komplikują się one tam, gdzie chodzi o człowieka; tu wchodzi bowiem w grę nie tylko różnice materialnych warunków bytu, lecz także różnice kulturalne. Ruchy handlowe, wyprawy wojenne, emigracye, ruch umysłowy, pocztowy i t. d., które wyrastają na tle różnorodnych naturalnych warunków bytu, powodują bezpośrednio w znacznej mierze różnice kulturalne; człowiek stwarza sobie dopiero środki komunikacyjne, umożliwiające ruchy kompensacyjne między okolicami odgraniczonymi naturalnymi przeszkodami. Więc wola ludzka i kultura ludzka są również czynnikami, z którymi z konieczności liczyć się musimy nawet tam, gdzie pierwszym powodem, budzącym ruchy biosfery, są zjawiska przyrodnicze.

Wędrowki rodu ludzkiego dadzą się podzielić na wędrowki jednorazowe i wędrowki peryodyczne, stosownie do tego, czy powodują je zajścia lub zmiany jednorazowe, czy też wahania peryodyczne jakichkolwiek czynników. Do tych ostatnich należą wędrowki pasterskie, a to z tej prostej przyczyny, że pasterstwo kwitnie tylko tam, gdzie kultura ziemi już wskutek jaskrawych wahań klimatycznych musi przybrać charakter ekstensywny: ta ekstensywność wymaga wielkich ruchów ludności, zamieszkującej te przestrzenie, a zmiana warunków klimatycznych zmusza do odzyskania ciągle chwilowo korzystniejszych okolic. Wskutek zajęcia przeważnej części powierzchni ziemi pod uprawę intensywną, tylko stepy i wysogórskie obszary zdadne są po dziś dzień

¹⁾ Ratzel Fr. „Über geograph. Bedingungen und ethnograph. Folgen von Völkerwanderungen“. Vhg. Ges. f. Erdkunde Berlin f. 1880, 295—324. Ratzel Fr. „Politische Geographie“, 2. Aufl. 1903, 85—105 i t. d.

na kulturę ekstensywną; stepy, ponieważ nadzwyczajnie chłodna zima i sucho-gorące lato dwa razy na dłuższy czas przerywają okres życiowy roślin, wysokie góry zaś, ponieważ długa, od wczesnej jesieni do późnej wiosny trwająca zima skraca w wysokim stopniu letni okres życia roślin.

Więc tu i tam czas pomyślny dla rozwoju życia roślinnego jest za krótki, by można z korzyścią uprawiać rolę pod zboże; więc przestrzenie te zajmują peryodycznie przesuwane się masy pasterzy i trzód zwierząt, którzy podczas ekscesywnych pór roku (podczas długiej zimy i względnie gorącego lata) udają się w okolice o lepszych warunkach bytu. Widzimy, że podobieństwo pastwisk wysoko-górskich do pastwisk stepowych jest bardzo wielkie, na co po Ratzel'u¹⁾ między innymi zwrócił uwagę O. Marinelli²⁾. Oprócz analogicznych stosunków w szańcu roślinnej i w wędrówkach organizmów dopatrujemy się tego podobieństwa nawet w stosunkach społecznych zbiorowej pracy, wspólnej własności, a nawet w obyczajach i w charakterze pasterzy, o czym poniżej obszerniej będzie mowa. W niektórych okolicach możemy nawet, jak w Algeryi, śledzić krok za krokiem formy przejściowe między właściwym życiem koczowniczym stepowym, które Francuzi nazywają *nomadisme*, a unormowanym życiem pasterskim w górach, które nazywają *transhumance*³⁾.

Przystępując do wędrówek pasterskich w górach przede wszystkim zastanowić nam się wypada nad geograficznymi warunkami tych wędrówek t. zn. nad ich możliwością i ich koniecznością. Wędrówki te są możliwe naturalnie tylko w górach, które sięgają ponad granicę lasów i w których górna granica stałych siedzib ludzkich nie wznosi się ponad granicę lasów. Górna granica lasów i z nią także górna granica drzew jest, jak wszystkie górne granice, przede wszystkim funkcją klimatu, ale nie jest nią wyłącznie. W licznych okolicach stwierdzić możemy, że obok zależności od klimatu, która uwydatnia się w stopniowym

¹⁾ Ratzel Fr. „Anthropogeographie“. Stuttgart 1891, II, p. 439. „Die Erde und das Leben“. Leipzig 1903.

²⁾ Marinelli O. „Studi orografici nelle Alpi orientali XIV Il nomadismo pastorale e le zone altimetriche nell Veneto orientale“. Bol. Soc. geogr. Ital. (4) 3, 1902, 682 — 716, sp. 697.

³⁾ N. Lacroix et Ang. Bernard. „L'évolution du nomadisme en Algérie“. Paris, 1906, vide: Annales de géogr. 15, 1906, 152 — 165.

wznoszeniu się granicy lasów ku równikowi, ku centralnym okolicom masywów górskich i ku okolicom klimatu kontynentalnego, granica lasów lokalnie się obniża lub wznosi dzięki pewnej ekspozycji lub budowie orograficznej stoków, a częstokroć sztucznie się obniża wskutek pracy ludzkiej, niszczącej lasy. Miejscowy wpływ orograficznych stosunków i ekspozycji względem insolacji, opadów i wiatrów działa na granicę lasów w ten sam sposób jak na granicę wiecznego śniegu i górną granicę stałych siedzib ludzkich¹⁾. A sztuczne obniżenie lasów²⁾, które dawniej wyżej sięgały, tłumaczono nawet, choć bez potrzeby, zmianą klimatu³⁾. Widzimy więc, że dokładne stwierdzenie przebiegu granicy lasów nie jest wcale zadaniem łatwym; i tak częstokroć spotykamy się w górach, nie wznoszących się nad przeciętną granicę lasów, z pastwiskami w takich miejscach, gdzie granicę lasów sztucznie obniżono.

Nad granicą lasów biegnie zazwyczaj pas podalpejski łąk górskich, które we Wschodnich Karpatach nazywają poloninami, w Tatrach halami, we Francji *prairies alpines*, w Alpach *Almen*, we Włoszech *zona di prato*, i t. d. Strefa ta odznacza się nieprzerwanym trawnikiem, składającym się z soczystych, zdrowych

1) Ratzel Fr. „Höhengrenzen und Höhengürtel“, Zft d. Deutsch-öst. Alpenvereins 20, 1889, Kleine Schriften 1906, II, 173—205.

Ratzel Fr. „Die Erde und das Leben“, 1903 Lpzg, II 523 — 530.

Brückner E. „Höhengrenzen in der Schweiz“. Naturwissensch. Wochenschrift, N. F. 4, 1905.

Jegerlehner: „Hebung der Schneegrenze in den Schweizer Alpen“. Gerlands Beiträge zur Geophysik V, 486 — 566.

Imhof: „Waldgrenze in der Schweiz“. Gerlands Beiträge zur Geophysik IV, 241—330.

Marek. „Waldgrenzstudien in den Österr. Alpen“. Peterm. Mittg. Ergänzungsheft. 168, Gotha 1910.

2) Boye P.: „Les Hantes Chaumes des Vosges“. Paris 1903, vide Geogr. Zft. 1903, 353, Pet. Mitlg. 1907, Lit. Ber. № 46. Pastwiska w Wogezach powstały dopiero przez karczowanie lasów i sztuczne obniżenie górnej ich granicy w IX i X-tym wieku; dlatego w czasach nieużywania pastwisk (np. podczas wojny trzydziestoletniej) pastwiska te zarastały lasami

3) Rabot: „Revue générale de botanique“. Paris 8, 1896, 385.

Axel Grawelin „Trädgränsernas nedgång i de svenska fjälltrakterna“ Stockholm 1909.

Flahault „Les limites supérieures de la végétation forestière et les prairies pseudoalpines en France“. Revue des eaux et des forêts 1907, 385.

traw i wonnych różnobarwnych kwiatów alpejskich. Cechą ich biologiczną jest zastosowanie się roślinności do klimatu wysokogórskiego, przede wszystkim do nadzwyczaj silnego promieniowania słońca i do krótkiego okresu życia roślinnego, względnie do długiego snu zimowego. Roślinność ta stanowi wyborną paszę zarówno dla większego bydła jak i dla owiec. Można za przykładem Schindlera¹⁾ i Reishauer'a²⁾ powyżej lasów rozróżnić: 1) łąki sianonośne (*Mühwiesen*), 2) pastwiska dla bydła (*Hutung*) (pastwiska te przeważnie nie są piargami i ścianami skalistymi przerwane, jak następne) i 3) pastwiska dla owiec, (*Urweide*), wysoko położone, o niskiej, mniej wydatnej trawie poprzerywane skałami i piargami na wyspy i języki. Nie wszędzie powyżej lasów i kosodrzewiny rozwijają się połoniny na szerszą skałę, mianowicie tylko tam, gdzie stosunki petrograficzne na to pozwalają (np. w okolicach krasowych, na świeżych złożach lawy³⁾ częstokroć trawy niema) i gdzie stosunki orograficzne temu sprzyjają: po stromych zboczach pokrytych piargami lub stożkami nasypowemi rosnącemi jeszcze, po ścianach skalnych, na graniach i t. d. roślinność ta, potrzebna dla bydła, rosnąć nie może. Więc okolice takie, mimo zasięgu ponad granicę lasów, rozwojowi wędrowek pasterskich nie sprzyjają: są to, używając terminu morfologicznego, wszelkie formy „alpejskie“.

Ostatecznie stosunki hydrograficzne muszą umożliwić życie człowieka i zwierząt nad granicą lasów; brak wody do picia dla ludzi i zwierząt może powstrzymać pasterstwo górskie tak samo jak nadmiar wody, który przemienia łąki w moczary. Na wysokich grzbietach karpaccich częstokroć całemi godzinami nie spotykamy się z najmniejszym źródłem, a cóż dopiero w okolicach krasowych; natomiast w karach lodowcowych dna łożysk dawnych lodowców są czasami bardzo silnie podmokłe.

Z tego wynika, że tylko sięgające nad naturalną albo sztuczną granicę lasów formy „dojrzałe“ rzeźby górskiej o względnie łągodnych stokach, wilgotne ale nie zanadto podmokłe, pokryte bujną i nieprzerwaną roślinnością trawiastą umożliwiają rozwój życia

¹⁾ Schindler „Kulturregionen und Kulturgrenzen in den Oetztaler Alpen“. Zeitschrift d. Deutsch.-Öster. Alpenvereins 1890, 62—85.

²⁾ Reishauer „Vegetationsdecke der Adamellogruppe“. Zeitschrift d. Deutsch.-Öster. Alpenvereins, 1905, 37—52.

³⁾ Supan „Physische Erdkunde“. 1908, p. 799 (Mauna Loa).

pasterskiego w górach. Rozumie się, że wędrowki peryodyczne nastaną dopiero wówczas, gdy stałe zamieszkałe osady ludzkie leżą znacznie niżej niż granica lasów i pastwiska górskie. Bruhnes¹⁾ i Marinelli²⁾ wspominają o pewnych rodzajach szałasów pasterskich, które bywają używane tylko dla tymczasowego przechowania siana, a nie dla zamieszkania, a to z tej racji, że leżą tak blisko stałych osad, iż pasterz z bydłem codziennie wrócić może do osady. Podobnie np. na Wołoszczyźnie zachodniokarpackiej (na Morawach) granicę lasów tak silnie obniżono (z powodu niekorzystnej gleby przez karczowanie skromnych lasów), że grzbiety na 700 do 800 metrów wysokie sięgają ponad nią; na wysokości tej stoją już szałas pasterskie, podczas gdy stałe siedziby ludzkie („*paseli*“) sięgają do 600 metrów; w rzeczy samej byłyby tu wędrowki pasterskie sensu stricto zbyteczne.

Zastanowiwszy się nad tem, jakie warunki geograficzne umożliwiają wędrowki pasterskie w górach, należy zwrócić uwagę na stosunki, które zmuszają do tych wędrowek. Do tych warunków należą przedewszystkiem przeludnienie na nizinach podgórskich, względnie w dolinach górskich, które popycha część ludności choćby tylko peryodycznie na jakiś czas ku niezajętym jeszcze wysokogórskim pastwiskom. Dalej także pewne niekorzystne warunki bytu klimatyczne na nizinach zmuszają ludność do wędrowek: i tak w Rumunii (na nizinie wołoskiej³⁾, w Hiszpanii⁴⁾ (na wyżynach obydwu Kastylii), a po części we Francji⁵⁾ (na nizinach nadrzecznych Garonny i Rodanu) panuje z reguły w lecie taka stepowa posucha, że trudnoby utrzymać większe trzody na nizinach: natomiast właśnie w lecie tam w górach warunki pod tym względem są korzystniejsze. Podobnie opuszczają Abisjńczycy go-

1) Bruhnes et Girardin „Les groupes d'habitations du Val d'Aniviers comme type d'établissement humain“. *Annales de Géogr.* 15, 1906, 329 – 357.

2) Marinelli O. l. c. p. 684.

3) De Martonne Ed. „La vie pastorale et la transhumance dans les Karpates meridionales“. *Ratzelgedenkschrift*, 1904, 225 – 245.

4) Fribourg A. „La Transhumance en Espagne“. *Annales de Géogr.* 19, 1910, 231 – 244.

Vide Quelle. „Die Herdenwanderungen in Spanien“. *Pet. Mittlg.* 1910, II, 75.

5) Fourniers. „Les chemins de transhumance en Provence et en Dauphiné“. *Bull. de Géogr. histor. et descriptive* 1910, 237 – 262.

jące, suche i pustynne w lecie niziny wschodnioabisyjskie i udają się wraz z trzodami w lecie w górzyste okolice krain Szoa, Amhara i Tigre, nawodnione aż nadto silnymi opadami letniemi; na wysuszonej nizinie zaś musiałyby wszystko wyginać. Do pewnego stopnia podobnie ma się rzecz w Persyi¹⁾, w Karabagu²⁾, w Tybecie³⁾, i t. d.

Z powyższego wnioskować możemy, że wędrowki pasterskie stoją zupełnie pod znakiem warunków geograficznych, przede wszystkim morfologicznych, klimatycznych i hydrograficznych; ale nie można milczeniem pominąć, że obok wybitnego wpływu tych czynników pewną, czasami bardzo znaczną rolę odgrywają także stosunki *kulturalne, etnologiczne* i *społeczno-polityczne*. Nizka kultura nie dąży w ogóle w góry, przy znamionującej ją małej gęstości zaludnienia może ludność wyżywić się w dolinach. Wysoka kultura stara się znów jak najszersze przestrzenie wziąć pod uprawę orną, hoduje więc w górach rośliny, przystosowane do niskich temperatur i do krótkiego okresu życia: ponad pasem mało wymagających zbóż (jęczmień, owies) i jarzyn (ziemniaki) ciągną się obszary trawiaste nie używane na pastwiska, lecz koszone. Bardzo dobry przykład takiego stopniowego wykorzystania gleby podaje według Löwla⁴⁾ Schindler z Oetztału w Tyrolu:

Nazwa wsi	Wysokość położenia	Ilość mieszk.	Żniwo w litrach na gł.				Siano q na głowę	Ilość hod.	
			kuku-rydzy	psze-nicy	jęczm.	karto-ffi		krów i woł.	łóz
Otz-Santens . . .	700—1400	1797	120	37	33	500	11	1168	212
Umhausen . . .	930—1600	1366	—	33	50	580	17	1504	441
Längenfeld. . .	1100—1500	1485	—	—	135	670	20	1750	887
Vent, Gurgl . . .	1500—2000	1050	—	—	133	780	37	1995	813

Uprawa gleby dąży energicznie ku górze i dopiero w znacznych wysokościach przechodzi w pasterstwo.

Najwięcej sprzyjają więc rozwojowi wędrowek pasterskich

¹⁾ Morgan. „Mission en Perse, Etude géogr.“ II 17—22, 186—200.

²⁾ V. Radde. „Der Karabagh“. Pet. Mittlg. Ergänzungsheft. № 100, 1890 p. 9.

³⁾ Sven v. Heddin. „Transhimalaya“, Lpzg. 1909.

⁴⁾ Löwl. „Siedlungsarten in den Hochalpen“. Forschg. z. Deutschen Landes—und Volkskunde, II (6), 1888, p. 429.

w górach średnie stopnie kultury, choć ponad pewną wysokością nawet przy najwyższej kulturze będzie musiała panować zawsze wędrownka sezonowa; niestety częstokroć stwierdzić musimy wobec tego, że przy wyższej kulturze ludność zaniedbuje pastwiska górskie¹⁾.

Nie ulega kwestyi, że pierwiastek etnologiczny w sprawie nas interesującej również odgrywa poważną rolę: już kilkakrotnie stwierdzono, że w tych samych górach różne narody w stopniu nierównomiernym oddają się życiu pasterskiemu; niektóre narody mają do tego sposobu życia szczególne zamiłowanie i uzdolnienie, inne mniejsze. Twierdzą, że spokojny i cichy Niemiec w Alpach więcej skłonny do samotnego życia pasterskiego jest od wesołego, lubiącego towarzystwo Włocha (Marinelli, Reishauer²⁾), a taksamo w Wogezach więcej od żywego, pełnego temperamentu Francuza (Boye). Arabowie, to naród pasterski κατ' ἐξοχήν: ich walki z rolnikami w Algeryi są równocześnie walkami narodowymi (Bernard i Lacroix). W Karpatach uważają przede wszystkim Rumunów za typowy naród pasterski, którzy wogóle dopiero w XIII i XIV-tym wieku zaprowadzili pasterstwo górskie w Karpatach i sami jako pasterze przewędrowali połoniny od niziny wołoskiej aż po Bielawy Morawskie; pasterze rumuńscy zatracili na zachodzie co prawda cechy antropologiczne i narodowościowe na rzecz otaczających je narodów słowiańskich (Rusinów, Polaków, Czechów, Słowaków), ale po dziś dzień cały sposób życia pasterskiego, terminologia pasterska i t. d. w Karpatach wykazuje ślady jednolitego pochodzenia, jak to już zauważyli folklorzyści i lingwiści³⁾, zajmujący się Karpatai. Jednak

¹⁾ Eblin B. „Die Verwilderung unserer Hochgegenden“. Jahrb. d. Schweizer Alpenklub 1894/5, p. 349.

Fritsch M. „Über Höhengrenzen in den Ortleralpen“. Wiss. Veröff. d. Vereins f. Erkunde Leipzig II, 1895.

Schmid. „Hebung der Österr. Alpenwirtschaft“. Zeitschrift f. Volkswirtschaft, Sozialpolitik und Verwaltung, Wien 15, 1906/7, p. 565.

²⁾ Reishauer. „Italienische Siedlungsweise im Gebiete der Ortleralpen“. Zft. d. Deutsch. Öster. Alpenvereines 1904, 77—87.

Reishauer. „Höhengrenzen der Vegetation in den Stubai-er Alpen und in der Adamellogruppe“. Wiss. Veröff. Vereins f. Erdkunde Leipzig 6, 1904.

³⁾ Miklosich. „Über die Wanderungen der Rumänen in den dalmatin. Alpen und in den Karpathen“. Denkschriften der Ak. der Wiss. Wien, philol. histor. Kl. 30, 1880.

Domluyil. „Aus dem Leben der Walachen oder Schafhirten in der Mährischen Walachei“. Zeitschrift f. öster. Volkskunde 1910, 108—116.

nie wiadomo jeszcze, czy te pierwiastki rozszerzyły się bez wędrowek lub też pod wpływem potężnych wędrowek pewnego odłamu narodu rumuńskiego; ostateczne wyświetlenie tak ciekawej i niezwyklej drogi kolonizatorskiej byłoby rzeczą bezsprzecznie nie bez znaczenia, zwłaszcza, że pod jej zdaje się wpływem jeszcze po dziś dzień granice narodów i wyznań wschodnio-karpackich (języka ruskiego, rumuńskiego, wyznania greckiego i t. d.) wysuwają się w górach o wiele dalej na zachód, niż na nizinach. Chętnie pasterstwu oddaje się Rusin, mniej chętnie Słowak.

Ostatecznie czasami zajścia historyczne decydują, czy w pewnej chwili w danej okolicy pasterstwo górskie się rozwinie czy nie. Społeczne i polityczne stosunki mogą obok innych powodować, że podczas silnego przeludnienia pewnej okolicy ruch ludności w jednym przypadku zwróci się pionowo w góry, jeżeli dany kraj (np. Abisynia) będzie miał otoczenie obce i wrogie, w innym przypadku zaś (Wielka Brytania, wędrowki sezonowe w Karpatach), gdy przejście do obcych krajów jest ułatwione, ludność miasto wywędrować w góry własne, uda się na obczyznę. Ale taki wpływ politycznych stosunków może tylko na jakiś czas wstrzymać tendencję do rozwoju wędrowek pasterskich w górach; rozwój ten nastąpi nieco później. Znow w innych przypadkach polityczne stosunki sprzyjały pasterzom i ich dążnościom: w Hiszpanii pasterze opierali się bezpośrednio na rządzie i królach, którzy ich w celach politycznych wyzyskiwali, i uzyskali w ten sposób polityczną i ekonomiczną przewagę nad rolnikami¹⁾. W innych okolicach natomiast mamy przykłady, że pasterstwo górskie jest bardzo starodawne (w Pireneach sięga niewątpliwie aż czasów rzymskich²⁾) i zachowało dawne swe formy mimo wszelkich zmian politycznych i ekonomicznych, którym podlegały sąsiednie kraje (Franeya i Hiszpania).

Zbadanie czynników, które dodatnio lub ujemnie wpływały i wpływają na rozwój koczowniczego życia w górach, wymaga więc wszechstronności i stosowania wszystkich metod geograficznych, zarówno przyrodniczych jak i antropologicz-

¹⁾ Fribourg A. „La transhumance en Espagne“. *Annal. de géogr.* Paris 19, 1910, 231—244.

²⁾ Bladé. „Essai sur l'histoire de la Transhumance dans les Pyrénées françaises“. *Bul. géogr. histor. et descript.* 1892, p. 214, 301.

nych. Dopiero po wyjaśnieniu tej kwestyi przystąpić możemy do samego zjawiska wędrówek pasterskich w górach, badając je z punktu widzenia geograficznego.

Pierwsza rzecz, która pod tym względem zwraca na siebie naszą uwagę, to są drogi wędrówek pasterskich. Raz przyjętych dróg trzymają się pasterze z nadzwyczajną konsekwencją. Sieger zauważa¹⁾, że prawdopodobnie mamy w Alpach w ścieżkach pasterskich po części ostatnie szczątki pierwotnej sieci komunikacyjnej tych gór. W zachodnio-europejskich górach wyświetlono już na podstawie dokumentów historycznych, że takie drogi pasterskie zachowują swe znaczenie przez długie wieki. Fournier²⁾ opisał szczegółowo drogi pasterskie zwane „carraires“, wiodące z niziny nadrodańskiej w Alpy, o których pierwszy raz w aktach jest mowa w roku 1232. Z początku były one wąskie, coraz liczniejsze trzody wymagały ciągłego rozszerzenia ich (aż do 40 metrów). Znaczenie tych dróg wzrosło tak, że np. miasto Arles usilnie się starało, by zapanować nad niemi i pobrać wysokie cła od trzód i od bydła. Dopiero w czasach rewolucyi francuskiej zaniedbano tych odwiecznych dróg; ale już Napoleon I kazał je naprawić, a w r. 1840 stworzono osobny urząd, który miał czuwać nad utrzymaniem dróg pasterskich w Bouches du Rhône.

Podobnie stare drogi zostały stwierdzone w Hiszpanii³⁾ (*vias pecuarias*), w Pireneach⁴⁾ (*lies-passeries*) i we Włoszech (*tratturi*): zwłaszcza w Hiszpanii, gdzie w ogóle wędrówki pasterskie rozwinęły się chyba na największą skalę w Europie, sieć dróg pasterskich jest bardzo gęsta i dzięki szerokości poszczególnych torów uwydatnia się poprostu w krajobrazie. Ale od chwili, kiedy część ruchu pasterskiego w Hiszpanii i we Francyi przeszła na drogi żelazne, które w sposób szybszy i tańszy specjalnymi pociągami przewożą bydło pasterskie na miejsce przeznaczenia, nietylko drogi pasterskie upadają, ale charakter wędrówek pasterskich w ogóle zupełnie się przeobraża.

¹⁾ Sieger. „Almstatistik und Almgeographie“. Mittlg. d. Deutsch-Oster. Alpenvereins 1906.

²⁾ Fournier. „Les chemins de Transhumance en Provence et en Dauphiné“, Bul. géogr. histor. et descript. 1900, p. 237–262.

³⁾ Cabannes H. „Les chemins de Transhumance dans les Couse-rans“. Bul. de géogr. histor. et descript. 1899, 156, 185.

⁴⁾ Fribourg. „Transhumance en Espagne“. l. c. dodatki kartograficzne tablica XIV a i XIV b

Najważniejszym zadaniem geografa jest stwierdzanie tej sieci dróg pasterskich i przedstawienie jej kartograficznie z oznaczeniem gatunków dróg. Pierwszą może w tym kierunku próbę dokonał De Martonne¹⁾, ale materiał, złożony w jego mapeczce dróg pasterskich w Rumunii, jest jeszcze bardzo szczupły. O wiele lepiej wypadła już mapa Fribourg'a, który starał się na niej przedstawić nie tylko przebieg i jakość (rozdzielając tam *canadas*, *cordeles*, *veredas*, *descausaderos*) tych dróg w Hiszpanii, ale także intensywność ruchu pasterskiego na niej i położenie zimowych obozów pasterskich, skąd wędrówki wychodzą. Wedle kartograficznego przedstawienia dróg pasterskich łatwo obliczyć ich gęstość, czego dotychczas nie zrobiono, ale nie ulega kwestyi, że liczby gęstości dróg byłyby w stanie określić nie tylko wpływ rzeźby na ich przebieg (drogi nizinne, stepowe, zupełnie inaczej przebiegają niż drogi dolinne i górskie), ale także sposób wędrówki (w nielicznych wielkich trzodach lub też w wielu drobnych grupach).

Wędrówki pasterskie po pewnych starych drogach wpływają dodatnio na rozwój niektórych rodzajów siedzib ludzkich (osad targowych, kupieckich, karczem przydrożnych i t. d.), ale ujemnie na rozwój roślinności w pobliżu: nie mówiąc o tem, że zwierzęta, zwłaszcza kozy, niszczą drzewa i role po drodze, zrywając listki, tratując pola, lub że ogromne masy kurzu poruszonego przez wędrujące trzody przykrywały w niektórych okolicach jakby płaszczem rośliny i podkopywały w ten sposób ich rozwój. W południowo-francuskich okolicach pasterze musieli gminom, przez które przechodzili, płacić osobny podatek, zwany *pulverie*, jako odszkodowanie. I dziwić się nie możemy, że między pasterzami i rolnikami zawsze i wszędzie panuje antagonizm, przybierający w okolicach cywilizowanych i w czasach dzisiejszych formy niechęci i walki ekonomicznej²⁾, w dawniejszych atoli czasach i w okolicach niskiej kultury formę otwartej i czasami zaciętej walki³⁾.

¹⁾ De Martonne. „La vie pastorale“. l. c.

²⁾ Cabannes H. „Transhumance dans les Couserans“. l. c.

³⁾ Fribourg A. „Transhumance dans l'Espagne“. l. c. 232—235.
Lacroix et Bernard. „Nomadisme en Algérie“. m. l.

Cholnoky. „Künstliche Berieselung in Inner Asien und die Völkerwanderung“. Geograph. Zft. 1909, 15, 241—258.

Stwierdziwszy przebieg i jakość dróg pasterskich, spytać się wypada, jak długo i kiedy odbywają się po nich wędrówki pasterskie. Pod tym względem stosunki w Europie przedstawiają najróżniejsze typy. Czasami długość tych dróg wynosi tylko kilka, czasami setki kilometrów. Skutkiem tego wędrówka pasterska trwa po kilka godzin aż po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt dni. W Alpach jedna wędrówka trwa tylko jeden dzień (zazwyczaj); ale zdarza się, że ludność danej okolicy, przebywając w ciągu roku nie tylko w osadach zimowych i letnich, ale także w wiosennych i jesiennych, odbywa wędrówki w kilku etapach, wskutek tego wędrówki są krótkie, ale częste. Najciekawszy pod tym względem przykład podali Bruhnes i Girardin¹⁾ z doliny d'Annivers w Szwajcaryi: ludność tej doliny uprawia równocześnie winnice w dolinie Rodanu (na wysokości około 550 *m*), role w wioskach, położonych w około 1220—1500 metrów, hodowlę bydła w wsiach pasterskich w wysokości ok. 1500 *m* położonych, skąd wędruje w lecie w góry na pastwiska wstępne (Alpes inférieures 1800 *m*), wyższe (Alpes moyens 2300 *m*) i najwyższe (Alpes supérieurs 2800 *m*). Aby móżdż w właściwym czasie wykonać wszystkie wyżej opisane prace, ludność ta odbywa 10 wędrówek w ciągu roku; a ponieważ każda rodzina wędruje z osobna, więc ludność tej doliny jest ustawnie w drodze.

Inne wędrówki odznaczają się znów tem, że długo trwają i obejmują wielkie przestrzenie; w górach marmaroskich wędrują pasterze z trzodami na odległości 50—70 *km*, ale już w Rumunii²⁾, gdzie ludność wędruje ze stepów nizinnych na wysokie grzbiety Alp transylwańskich, wędrówki trwają tygodniami; w Provence³⁾ wędrówki trwały 15—25 dni a w Hiszpanii całemi miesiącami.

Stosownie do warunków klimatycznych, ale także stosownie do długości wędrówek, pobyt letni w górach trwa 2—5 miesięcy; obliczenie trwania wysokogórskiego pobytu letniego komplikuje się w tych przypadkach, jeżeli pobyt letni dzieli się na wypas wiosenny, letni i jesienny. Bardzo często bowiem w Alpach oprócz letniego szarłasu (*Alm, Alpe, estivage, casere, baite*) rozróżnia się jeszcze pa-

¹⁾ Bruhnes et Girardin. „Les groupes d'habitations du Val d'Annivers comme types de groupement d'établissements humains“. *Annal. de géogr.* Paris 1906, 15, 329—351.

²⁾ De Martonne. „Vie pastorale“. l. c.

³⁾ Fournier. „Les chemins de Transhumance en Provence“. l. c.

stwiska wiosenne (zwane *Voralpm, stavole, mayens*) nisko położone, częstokroć z wiosennymi identyczne pastwiska jesienne (*Nachalm*).

Oddawien dawna trzymają się pasterze podczas wędrówek ściśle pewnego porządku, jakby przy uroczystym pochodzie: jest to zwyczaj, który sięga bardzo dawnych czasów. Tak up. w Provence według Fournier'a pochod otwierają kozy czarne i capy, potem następują osły, noszące w symetrycznie na ich grzbietach zawieszonych torbach potrzebne na halach sprzęty i zapasy, za nimi postępuje właściwa trzoda i to podzielona zupełnie racjonalnie na oddział przedni zwierząt zdrowych i oddział tylny chorych (*curaille*), a dopiero na ostatku zamykając pochod maszerują w towarzystwie psów pasterze, odziani w charakterystyczne szerokie opończe.

Bardzo ciekawem byłoby dowiedzieć się, jakie *masy* transportuje się podczas wędrówek pasterskich. Nie możemy sobie dotychczas zdać sprawę z tego, ile ludzi, ile zwierząt i jaki ciężar względnie jaka ilość sprzętów, zapasów, wogóle towarów przenosi się w Karpatach przy tej sposobności corocznie. W innych krajach górskich, zwłaszcza w Alpach i Pireneach, można już na podstawie statystyki oficjalnej rozwiązać w przybliżeniu pytania w ten zakres wchodzące: w Szwajcaryi przeprowadzono już dwa razy (w latach 1860 — 70, i 1890 — 1900) statystykę pasterstwa wysokogórskiego, w Tyrolu raz w latach 1880/92, w Karyntyi raz w latach 1873 — 1891 i t. d. i okazało się, że chodzi tu o wcale pokażne liczby i sumy, które ważą w życiu ekonomicznem wysokich gór.

Mając do dyspozycji cyfry takiej statystyki będzie można obliczyć gęstość peryodycznego zaludnienia hal, względnie też gęstość zwierząt przebywających na połoninach. Liczby te mogą być bardzo charakterystyczne nie tylko dla stopnia kultury danej okolicy, ale też dla sposobu gospodarstwa pasterskiego. Sieger¹⁾ obliczył, że w Karyntyi przypada w dolinie Lawant 1 osoba pasterska na 211 morgów pastwiska, natomiast w dolinie Gail na 56 morgów; podobnie przypada na jedną osobę w pierwszym przypadku 225, w drugim 50 sztuk bydła. De Martonne²⁾ znów

¹⁾ Sieger R. „Zur Geographie der zeitweise bew. Siedlungen“ l. c. p. 364.

²⁾ De Martonne. „La vie pastorale“. l. c.

stwierdził, że w górotworze Paringu w Karpatach transylwańskich przypada na kwadratowy kilometr 16 osób i 200 owiec, jest to więc gęstość peryodyczna bardzo znaczna.

Przy tej sposobności musimy jeszcze na jeden punkt zwrócić uwagę: nie we wszystkich górach stosunek między różnemi gatunkami hodowanych na halach zwierząt jest ten sam: w Hiszpanii i w Pireneach stanowiącą przewagę mają owce, podobnie też w Karpatach; w Alpach natomiast i w Skandynawii hoduje się przeważnie wielkie bydło. Kozy wyprowadza się w niektórych okolicach na paszę w góry wraz z owcami, albowiem ich mleko służy jako pokarm pasterzom i jagnięciom; w innych znów okolicach wypędzenie ich z stajni na paszę jest surowo zabronione ze względu na szkody, które wyrządzają, niszcząc młode drzewka. Rozumie się, że do ilości i rodzaju zwierząt dostosować się muszą z jednej strony drogi wędrowek (dla Alp charakterystycznymi są drogi szersze, jakby jezdne, dla Karpat płaje i wąskie ścieżki), z drugiej strony budynki i urządzenia na miejscu.

Mówiąc o budynkach pasterskich poruszyliśmy inną geografą interesującą stronę życia pasterskiego w górach t. j. wpływ człowieka na przeobrażenie krajobrazu połonin. Dla peryodycznego pobytu w górach pasterz wysokogórski nie skonstruował, jak pasterz stepowy, przenośnego domu (namiotu), lecz domy lekkie, prowizoryczne, tanie, służące tylko jako schronisko przed deszczem i wiatrem letnim, ale nie przed chłodem zimowym. Te budynki nazywają się u nas kolibami lub szałasami, w języku rumuńskim „*stiny*“, w Alpach „*Alpe, casere, estivages, baite*“ i t. d. Przedstawiają one najróżniejsze typy, i to zarówno pod względem ugrupowania, położenia jak i struktury.

W niektórych okolicach spotykamy jedynie rozsiiane po szerokiej przestrzeni pojedyncze szałas, w innych całe wsi letnie, osady gęsto zabudowane, ale tylko peryodycznie w lecie zamieszkałe: takie wsi letnie znajdują się np. na Czarnohorze w Karpatach, Bruhnes opisał je z Szwajcaryi, Marinelli z Alp włoskich. We wsiach letnich mieszkają całe rodziny, pasterze z żonami i dziećmi, w pojedynczych szałasach natomiast mieszkają tylko wyjątkowo całe rodziny. Rozumie się, że odpowiednio do ilości mieszkańców szałas te trochę odmiennie wyglądają od szałasów, zamieszkałych tylko przez samych pastuchów.

Według wysokości położenia szałasów i według ich przeznaczenia rozróżnić można w górach cały szereg typów szałasów. Marinelli np. rozróżnił w Alpach weneckich powyżej strefy stale zamieszkałej (*zona oicomenica*) jeszcze dwie strefy: strefę z reguły, ale nie wszędzie, stale zamieszkałą (*zona suboicomenica*) i strefę niestale zamieszkałą (*zona abitata temporaneamente*). W pierwszej znalazł wielkie wygodne domostwa, zbudowane z kamieni i z drzewa, zamieszkałe zwykle dwa razy rocznie na wiosnę i w jesieni na dłuższy czas przez całą rodzinę (*stavoli*). Niektóre „stavoli“ są zamieszkałe przez cały rok, inne, blisko stałych osad położone, wcale nie: w każdym razie jednak są one własnością prywatną. Stavoli są znamienne dla pasu od 1000 do 1200 metrów.

Wyżej znajdują się pastwiska i połoniny, na których tylko w lecie przebywają wielkie trzody, strzeżone już wyłącznie przez zawodowych pasterzy. Dla ludzi zbudowano na gruncie gminnym szałas gminne (*casere*) z kamienia, ale zawierające tylko 1—3 izby. podczas gdy bydło spędza nocy pod otwartym dachem (*loggia*). Ten kompleks budynków (*caseria*) jest charakterystyczny dla strefy od 1200 do 2100 metrów, przyczem stwierdzić jeszcze można podział ich na szałas i połoniny niższe (*monte di sotto*), średnie (*di mezzo*) i górne (*di sopra*). W caseriach przebywają pasterze tylko raz rocznie w lecie, ale dłuższy czas, wyrabiając ser; trzody składają się tu przeważnie z krów. Inaczej ma się rzecz z pastwiskami jeszcze wyższymi (2100—2400 metrów), na które wychodzą już tylko owce, przebywają na nich krótki czas, wyłącznie pod gołym niebem, podczas gdy pasterze chronią się na noc tylko w bardzo prymitywne schroniska (*baite* i *casoni*).

Podobnie mógł także Bruhnes według położenia odróżnić obok osady zimowej (*village d'hivers*) w 1200 do 1500 m, jeszcze szałas wiosenne i jesienne (*mayen*, 1500—2000 m), które są zamieszkałe przed topnieniem śniegów w górach na wiosnę i po pierwszych opadach śnieżnych na wierchach w jesieni, ostatecznie jeszcze osady letnie (*châlet*), w 2200—2270 m, gdzie pasterze z trzodami przebywają 85 do 100 dni w lecie (*inalpage*).

Szałas pasterskie (używam tego słowa w najszerszym znaczeniu) przedstawiają również bardzo rozmaite typy pod względem materiału budowlanego i konstrukcyi. Włoskie stavoli są całkiem z kamienia murowane lub mają przynajmniej fundamenty kamienne, wysokie na pół piętra. Schroniska te są obszerne

i wysokie na dwa piętra: w dolnym znajduje się stajnia, spiżarnia i kuchnia, w górnym mieszkanie dla całej rodziny i szopa na siano. Podobnie rozległe, ale już wyłącznie z drzewa zbudowane są północno-alpejskie *mayen*, *châlet* lub *Voralpe*: stoi to w związku z jednej strony z petrograficzną składnią otoczenia (stavoli leżą przeważnie w okolicach wapiennych, gdzie naga skała pod ręką), z drugiej, co ważniejsze, z właściwościami etnograficznymi: Włosi wszędzie skłonni są do budowania domów kamiennych.

Wyższe szałasów rodzaju *casere*, *Alpe* lub *stiny* obejmują już tylko jedną lub dwie izby: sypialnię, która zarazem jest też kuchnią, i spiżarnię. Materiał, z którego cały dom zbudowany, to belki, między którymi pozostają częstokroć szpary niezatkane: dach nasadzony na cztery ściany, okien niema, tak samo niema komina (dym z ognia otwartego uchodzi szparami i drzwiami). Obok tych szałasów typu *casere* znajdują się częstokroć osobne budynki, po jednej stronie otwarte, przeznaczone na noc (*loggie*); ale w innych okolicach było przebywa całe lato nawet podczas nocy i słońca na wolnym powietrzu i bywa tak samo jak owce tylko spędzane w obory (prymitywnie oparkanione łąki).

W Karpatach koliby wysokogórskie są jeszcze prymitywniejsze; czasami są to jaskinie lub półjaskinie pod ścianami skalnymi, zwaliskami głazów, czasami znów oparte na dwóch słupach drewnianych, skośne dachy, dotykające się ziemi, tak iż pasterze w tem na trzy strony otwartem schronisku leżą na ziemi; koliby te można łatwo i szybko zbudować i rzeczywiście buduje się corocznie na nowo. Z takimi dachami chroniącymi tylko przed deszczem, spotykamy się także w niemieckich (*Schupfe*) i włoskich (*baite*) Alpach. Nie znają one żadnego pokoju, ognisko (watra), nad którym wyrabia się ser, wznieca się pod gołym niebem, spiżarnia znajduje się również pod otwartym dachem w znacznej wysokości nad ziemią, aby dzikie zwierzęta i psy do niej dostać się nie mogły.

Jeżeli w charakterze szałasów, ich wielkości, strukturze i przeznaczeniu odbija się przede wszystkim rodzaj i stopień kultury i pewien pierwiastek etnograficzny, to w przebiegu górnej ich granicy, w lokalnych szczegółach położenia odbijają się znów warunki geograficzne, przede wszystkim klimatyczne, orograficzne i hydrograficzne.

Tak na przykład dokładnie stwierdzić można zależność rozmieszczenia szałasów 1) od ekspozycyi, 2) od masywności gór.

Fritsch¹⁾, który napisał piękne studyum o granicach bio- i antropogeograficznych w górach Ortler, podał jako owoc swych studyów tabelkę, z której znaczenie ekspozycyi wynika z niezwykłą jasnością i wyrazistością.

Przebieg górnej granicy	Średnio	Przy ekspozycyi ku							
		NW	W	SW	S	SE	E	NE	N
Klimatycznej śniegu	2963	2898	2998	3070	3089	2982	2971	2856	2854
Orograficznej śniegu	2590	2535	2628	2743	2754	2725	2630	2567	2533
Drzew.	2243	2323	2262	2315	2240	2258	2238	2166	2219
Lasów	2131	2134	2154	2159	2131	2120	2120	2023	2100
Kolib	2033	—	2065	2342	2180	2258	2156	2227	2097
Szałasów	1996	—	1994	2154	2033	1916	1917	1757	1841
Łąk sianonośnych .	1720	1611	1736	2108	1985	1781	1716	1728	1474
Roli uprawnej . .	1501	1207	1419	1642	1629	1561	1237	1225	1243
Stałych osad . . .	1470	1186	1504	1664	1584	1499	1257	1177	1147

Podnoszenie się wszystkich granic górnych po stronie południowej, zwróconej ku słońcu, wynika z powyższych liczb zupełnie jasno: różnica między północną a południową stroną dochodzi do 200 metrów: Flückiger²⁾ znalazł dla tego samego stosunku 70 m; ale już w roku 1888 Schindler we Wysokich Taurach³⁾ tę różnicę zauważył, choć ona tu nie jest wielka.

Także inni badacze jak Ratzel⁴⁾, Brückner⁵⁾, Reishauer⁶⁾ i t. d. zwrócili na to zjawisko już baczniejszą uwagę jak nie mniej na wpływ masywności gór na przebieg górnych granic sta-

¹⁾ Fritsch M. „Über Höhengrenzen in den Ortler Alpen“. Wiss. Veröffentl. d. Ver. f. Erdkde Leipzig I 1895.

²⁾ Flückiger O. „Obere Siedlungsgrenzen in der Schweiz“. Bern 1906.

³⁾ Schindler. „Kulturgrenzen und Ackerbau in den Hohen Tauern“. Zeitschrift d. Öster. Alpenvereins, 1888, 72 — 81. Obacz także: „Kulturgrenzen in den Otztaler Alpen“, ibidem 1890, 62 — 85. „Kulturgeographie der Brenner Gegend“, ibidem 1893, 1 — 20.

⁴⁾ Ratzel Fr. „Höhengrenzen und Höhengürtel“ (1888) Kleine Schriften, 1906, II 173 — 205.

⁵⁾ Brückner Ed. „Höhengrenzen in der Schweiz“. Naturwissensch. Wochenschrift 4, 1905.

⁶⁾ Reishauer. „Höhengrenzen der Vegetation in den Stubaijer Alpen und in der Ademellogruppe“. Wiss. Veröff. d. Vereins f. Erdkunde Leipzig 6, 1904.

łego i peryodycznego osiedlenia się ludzi. Najpiękniej i najwyraźniej przedstawia się ten wpływ na mapce Flückiger'a górnych granic osiedlenia w Szwajcaryi, według której maksimum wzniesienia szałasów przypada na maksimum wzniesienia średniego trzonów górskich (Alpy Penińskie, Góry Gotthardzkie i góry Bernina). Związek między rozmieszczeniem szałasów i masywnością gór zrozumiemy, jeżeli przypomnimy sobie, jak ważny wpływ wywiera masywność gór na stosunki klimatyczne¹⁾. Według Flückiger'a zestawilem tu jako przykład przekrój przez zachodnią Szwajcaryę od południa na północ:

	Dant Blanche	Bécs de Besson	Wildstrubel	Spielgarten
W grupach górskich:				
wynosi kulminacya:	4364 m	3160 km	3253 m	2479 km
oddalenie od brzegu gór:	85 km	70 km	45 km	30 km
wys. górn. gran. szałas.:	2475 m	2375 m	2065 m	1860 m

	Stockhorn	Hohgant	Pilatus
W grupach górskich:			
wynosi kulminacya:	2192 m	2202 m	2131 m
oddalenie od brzegu gór:	20 km	25 km	12 km
wysokość górn. gran. szałas.:	1800 m	1785 m	1725 m

Ilość opadów wpływa na rozmieszczenie osad pasterskich w dwojaki sposób: obniża ona wogóle temperaturę powietrza (dzięki parowaniu), powoduje w ten sposób obniżanie górnej granicy szałasów (Flückiger), ale z drugiej strony użyźniając łąki podnosi je znowu, a zatem wpływy te wyrównują się mniej więcej. Zresztą skład petrograficzny gór (przedewszystkiem wapiennych) może sparaliżować wpływ opadów (Reishauer).

Jeżeli przebieg górnej granicy peryodycznie zamieszkałych budowli zależy przedewszystkiem od warunków klimatycznych, to położenie każdego szałasów z osobna stoi pod wpływem form morfologicznych. Możemy pod tym względem rozróżnić dwa typy: typ średniogórski i typ wysokogórski (alpejski). W pierwszym przypadku mamy do czynienia z krajobrazem normalno-dolinnym, w którym grzbiety są zazwyczaj stosunkowo łagodne, szero-

Reishauer. Zeitschrift d. Deutsch.-Österr. Alpenvereins. 1904, 77-85; 1905, 37-52.

Reishauer. „Ratzelgedenkschrift“. 1904, 291 segn.

¹⁾ Obok wielu innych obacz: Marek „Waldgrenzstudien in den Österr. Alpen“. Pet. Mit. Ergänzungshet 168, 1910 i „Beiträge zur Klimatographie der oberen Waldgrenze“. Pet. Mit. 1910, I 63-69.

kie, pokryte łąkami i wykazują nawet częstokroć formy równe, pochodzące z dawnych zrównań gór; doliny natomiast są głębokie, wązkie, objęte stromemi stokami, jednym słowem mniej lub więcej młodociane. Zrozumiemy, że w takim krajobrazie szałaszy będą leżały na łagodnych stokach lub na szerokich wygodnych grzbietach, podczas gdy wąwozy zajęte będą ciemnym lasem i szumiącym potokiem.

Dla krajobrazu wysokogórskiego, alpejskiego, charakterystycznymi są cechy form krajobrazu lodowcowego: a więc podcięte, przestrome stoki zarówno karów jak i dolin lodowcowych, stykające się w wązkiej poszarpanej, skalistej grani, miednice skalne wydrążone przez lodowce i progi poprzeczne i ujściowe w dolinach. Jedynym więc dogodnym dla szałasów miejscem są kotły lodowcowe i istotnie z matematyczną prawie regularnością spotykamy w tych krajobrazach (np. w Tatrach, Czarnohorze, Alpach Rodniańskich, Transylwańskich) szałaszy wyłącznie w karach lodowcowych. Tylko tam też znajduje się pasza dla bydła i owiec. To położenie w kotłach dolinnych ułatwia izolowanie poszczególnych trzód, ale przyczynia się również do izolowania pasterzy.

Ale nawet w obrębie danego karu szałaszy leżą wskutek warunków hydrograficznych, na pewnych punktach, do tego nadających się. Dna miedniczek karowych są zajęte to jeziorami, to bagnami; zbudowanie szałasów w środku kotła lodowcowego jest więc często niemożliwe albo niezdrowe. Natomiast na progach karów, gdzie sikława, charakterystyczna dla każdego progu karowego, się zaczyna, człowiek ma pod ręką tak niezbędną, płynącą, więc dobrą wodę i rzeczywiście widzimy, że bardzo często, zwłaszcza w Karpatach szałaszy leżą właśnie na progach karowych. Wzgląd na wodę do picia i na suchość gruntu rozstrzyga. Zresztą szałaszy leżą zawsze u dolnego brzegu połonin, jak to Fritsch zauważył, a to nie tylko ze względu na sąsiedztwo lasów (dostarczających opału) lecz i z tego względu, że bydło głodne o wiele chętniej idzie pod górę niż w dół.

Zatrzymałem się trochę dłużej przy omówieniu charakterystycznych właściwości szałasów, albowiem w nich wypowieda się dobitnie żelazny wpływ warunków geograficznych; nadto szałaszy przedstawiają w górach bardzo charakterystyczną, antropogenetyczną cechę krajobrazu. Wpływ pobytu ludzkiego wybija zresztą na wysokogórskim krajobrazie swoje piętno jeszcze pod innym

względem: w pobliżu szałasów zmienia się szata roślinna. Przedewszystkiem człowiek sztucznie obniża granicę lasów, wycinając lasy w pobliżu szałasów celem wyzyskania drzewa na opał, a u pasterzy wysokogórskich ogień pali się prawie bez przerwy dzień i noc. Nadto pasterze w dawnych czasach ścinali lasy wysokie w celu rozszerzenia pastwisk i dziś jeszcze niszczą w tym samym celu w barbarzyński czasami sposób kosodrzewinę, nie zdając sobie z tego sprawę, że pozbawiają się sami tego właśnie czynnika, który łamał potęgę niszczącą lawin i wód powodziowych a przedstawiał zawsze zbiornik wody opadowej. W tych przypadkach, gdzie pasterze prowadzą ze sobą w góry także kozy, kozy te niszczą drzewostany w straszliwy sposób. Z tych wszystkich powodów w dawnych czasach zniszczono lasy tam, gdzie naturalne warunki bytu dla nich były dostateczne i dobrze zrozumiemy antagonizm, który od tych czasów panuje między pasterzami i rolnikami, względnie leśnikami.

We wszystkich wędrowkach człowieka (i zwierząt) towarzyszą mu liczne kosmopolityczne organizmy roślinne i zwierzęce. Te organizmy poszły w ślad za człowiekiem także w góry i tam tworzą dookoła szałasów bardzo charakterystyczne antropogenetyczne wyspy w szacie roślinnej: na tę florę zwykle bardzo bujną, gęstą i wielkolistną, („*ruderalę Flora*“ P a x'a¹⁾) składają się zwykle: *Rumex alpinus*, *Urtica dioica i urens*, *Chenopodium bonus Henricus*, *Bursa pastoris*, *Stellaria media*, *Spergula arvensis*, *Plantago* i t. d. Ich gęste na $\frac{1}{2}$ —1 m wysokie zarośla i grunt bagnisty utrudniają częstokroć w znacznej mierze przystęp do szałasów.

Tak odrębny typ życia, pracy i zarobkowania, dostosowany zupełnie do warunków przyrody i bytu musiał z konieczności pozostać w organizacji społecznej, w charakterze jednostek i stosunku jednostek do społeczeństwa swe ślady. Główną cechą organizacji pasterskiej jest z jednej strony jej odrębność, a z drugiej pewna pierwotność, zachowanie prastarych form, jak to Bruhnes i Marinelli dobitnie podkreślali. Tyczy się to przedewszystkiem charakteru jednostek. Żyjąc ciągle na łonie przyrody wyrabiają oni w sobie bystry zmysł, wydoskonalają się fizycznie, życie ich duchowe natomiast cechuje pewien brak ogłady i pewna naiwność.

1) P a x. „Vegetation der Karpathen“. 1898, I, 157, 175.

Pasterze w wysokich górach są oddzieleni od nizin rozległymi przestrzeniami, dalekimi drogami, nie mają z ludnością niziną nic albo mało co wspólnego; między nimi panuje nawet pewien antagonizm. Narody lub grupy społeczne koczujące, zwykle silniejsze, zdrowsze, bardziej wojownicze, czują się wszędzie wyższymi od osiadłych na glebie, pracujących w pocie czoła rolników. Czasami to przeciwieństwo przechodzi w otwartą nieprzyjaźń, nawet w walkę. Nieprzyjaźń występuje już wyraźnie podczas wędrówek pasterskich: w Prowansyi już w średnich wiekach władze państwowe częstokroć musiały załatwiać zatargi tego rodzaju; gminy, przez których terytoryum przechodzili pasterze z trzodami, żądały czasami nadmiernie wysokich ceł z racyi niszczenia dróg i pól (*pulverage*). Gorzej było w Hiszpanii, gdzie przez długie wieki toczyła się zacięta walka między pasterzami, protegowanymi przez rząd, a rolnikami¹⁾. Już od czasów Alfonsa X połączyli się pasterze w rozległe związki, które od roku 1347 zjednoczone w centralnym związku „*mesta*“, zatwierdzonym przez króla w roku 1561²⁾, zdobyli sobie przeważający wpływ polityczny, który dopiero w roku 1837 przez rozwiązanie „*mesty*“ został złamany. Pasterze hiszpańscy wyrządzili w 325 latach istnienia oficjalnego *mesty* rolnikom niezliczone krzywdy i szkody. Rzeczywiste walki toczyły się w Algeryi (Bernard i Lacroix) między beduinami i rolnikami; przed okupacją kraju przez Francuzów zwyciężali pasterze, teraz szala przechyliła się na stronę rolników.

Żyjąc więc w odosobnieniu, nie pod wpływem coraz bardziej kulturalnie rozwijających się rolników, pasterze górscy zachowali pewną pierwotność w zwyczajach, języku, strojach i charakterze. Cechą ich jest wielka gościnność, cechująca zawsze niskie stopnie ogólnego rozwoju kulturalnego, wszechstronność pracy i skromność obyczajów i wymagań. Pasterz górski wszystko sam sobie robi: buduje szałas, wycina sprzęty, szyje strój, uprawia nieco roli, pracuje w zimie jako drwal, wyrabia ser i t. d. Pasterz mało co kupuje, mało co sprzedaje i dla tego pieniądź u niego o wiele większą ma wartość, niż u ludności nizinnej.

¹⁾ Fribourg. „*Transhumance en Espagne*“. 1910, I. c..

²⁾ „*Libro de los privilegios y leyes del ilustre y muy honrado con-
saio general de la mesta y cabana real destos reynos de Castell'a Leon
y Granada*“. Madrid 1586.

Życie ich jest bardzo proste, spokojne i jednostajne: wszyscy odziewają się w ten sam strój, traktują się wzajemnie na równi, różnice między bogatymi i biednymi nie są rażące, jednym słowem rozróżnicowanie stanowe jest znikome: ani w stroju, ani w pokarmie ani w języku zasadniczych różnic dopatrzeć się nie można.

Zwyczaje pierwotne najdłużej zachowały się w górach; o tem dobrze wiedzą etnografowie. Tak np. pasterze używają jeszcze starych zwrotów i form językowych (gwara góralska). Stroje górali różnią się wszędzie od strojów rolników podgórskich, albowiem ich życie na połoninach w pobliżu granicy śniegu wymaga ciepłego, silnego ubrania, pozwalającego przytem na swobodne ruchy; obuwie musi być trwałe, silne i lekkie (kierpcie).

Jeszcze ciekawsze jest zachowanie się dawnych form społecznych. Prawie dla wszystkich górskich ludów pasterskich charakterystyczną jest gospodarka gromadzka i organizacja wspólna: Marinelli nazywa je *latterie sociale alpine*. Pastwiska są zazwyczaj własnością już to gminy podgórskiej, już to pewnej większej ilości osób, które wspólnym kosztem na niej budują szałas, wspólnie obierają głównego pasterza (*bacę*), któremu powierzają bydło i owce, i wspólnie wysyłają swoje stada na połoniny. Baca, który płacę otrzymuje w pieniądzu lub w naturze, odpowiada za całą trzodę i połoninę: on obiera sobie juhászów (pomocników), on przydziela każdemu roboty i rozkazuje, on oblicza wydatność krów i owiec i oddaje w jesieni członkom „gminy“ zwierzęta i odpowiednią ilość sera. To wspólne posiadanie połonin, wspólne użytkowanie łąk pasterskich i podział zysku mogły powstać tylko w dawnych czasach i utrzymały się tylko dzięki zachowawczemu charakterowi gospodarstwa pasterskiego. Te stare organizacje pasterskie spotęgniały np. w Pireneach tak dalece (Bladé¹), Cabannes²), że same sobie obierały reprezentację (syndykaty), ułożyły nietylko stosunki z sąsiadami tego samego kraju, t. j. z rolnikami, ale także z zagranicznymi (hiszpańskimi) pasterzami i rolnikami, tak iż samodzielnie zawierały układy międzynarodowe (*cartes de pax, facerias*), przekraczające polityczne granice państwa. Takich syndykatów pa-

1) Bladé, „Essai sur l'histoire etc“. l. c.

2) Cabannes, „Les chemins de transhumance etc“. l. c.

sterskich powstało we francuzkich Pireneach w wiekach średnich aż 11; one zachowały się w departamentach Basses i Hautes Pyrenées. Ich postanowienia i umowy co do wzajemnego używania pastwisk i lasów (*compascuité et conforestaje*) miały nawet ważność na przypadek wojny i zostały uznane przez rząd francuzki i hiszpański w traktatach granicznych od XVI wieku począwszy aż po lata 1856, 1862 i 1866.

W gospodarstwie na połoninach panuje według starych norm pewien podział pracy. Zwykle baca robi ser, juhasowie dozoriają i doją bydło. Instytucya baców i juhasów powtarza się we wszystkich okolicach pasterskich (w Pireneach *majouran* i *pariés*). De Martonne donosi z południowych Karpat, że tu *baciu* tylko dozoriauje i rozkazuje, juhasowie (*ciobani*), zwykle w liczbie 4 do 12 na 1500 — 3000 owiec, należących do jednej *stiny*, paszą i doją, podczas gdy żona *baciu*, która mu wraz z dziećmi towarzyszy w góry, zajmuje się nietylko przygotowaniem pokarmu, ale także wyrobem sera i masła. Rozdział sera między właścicieli owiec następuje po upływie lata, stosownie do liczby ich owiec i mleczności owiec, którą stwierdza się według starych norm. Tak samo odpowiadają starym obyczajom uroczystości, które towarzyszą wędrówkom na połoniny i z połonin z powrotem. Ale w najnowszych czasach właśnie te szczegóły folklorystyczne bardzo szybko się zacierają¹⁾.

Natomiast znaczenie ekonomiczne pasterstwa wysokogórskiego rośnie coraz bardziej. Według Calvet'a²⁾ już w roku 1872 zysk z *ha* pastwiska w Alpach wynosił już przeszło 100 franków, w Pireneach tylko 5—10 fr. Stwierdzenie udziału pasterstwa w ogólnej gospodarce danego kraju nie należy do łatwych zadań, ale jest bardzo zajmującym z punktu widzenia geograficznego. Wkłady w to gospodarstwo dotychczas są bardzo małe: hale na razie mało jeszcze się kultywuje, baca i juhasowie żyją przeważnie z mleka lub z odpadków przy robieniu sera (zentycy), wynagrodzenie jest zwykle bardzo skromne, w Karpatach przeważnie in natura, rzadko w pieniądzech (*baca* otrzymuje według De Martonne'a za sezon 40 franków); bydło i owce nietylko nie tracą na połoninach na

¹⁾ Coolidge. „Life in an Alpine Valley, Hints for travellers in the Alps“. London, 1899.

²⁾ Calvet. „Observations sommaires sur le progrès rural“. Congrès scientifique de France 39, 1873, p. 580.

wartości, przeciwnie wartość ich rośnie. Natomiast cena sera i maśła, wogóle wyrobów halnych, idzie dziś szybko w górę.

W ostatnich dopiero czasach praca ludzka drożeje: najtańszą jest jeszcze dziś w Europie na wschodzie; dlatego pasterstwo najbardziej jest podziśdzień rozpowszechnione w gorach Bałkańskich¹⁾. Na zachodzie natomiast i w środkowej Europie tylko tam, gdzie poczęto hale pielęgnować (Szwajcarya, Alpy Austriackie i Francuzkie), gospodarstwo pasterskie się wzmacnia²⁾, gdzie zaś się tego nie czyni (Karpaty, Pirenee), tam upada³⁾. Takie pastwiska wysokogórskie trzeba użyźnić nawozem, nawodnić lub zdrenować stosownie do tego, czy dane miejsce jest suche lub podmokłe, należy ciągle oczyszczać z spadających z sąsiednich ścian kamieni, zniszczony przez lawiny, powódzie i tym podobne zajścia trawnik ponownie zasiać, wstrzymać się od niszczenia kosodrzewiny i lasów, ostatecznie nie wypędzać na pastwisko więcej owiec i bydła, niż to miejsce normalnie wyżywić może. Wszystko to dzięki naturalnym warunkom wysokogórskich pastwisk stosunkowo łatwo można przeprowadzić i widzimy np. w Szwajcaryi systemy kanalizacyi i sztucznego nawodnienia w górach, pochodzące już z dawnych wieków. Użyźnienia dokonuje się w sposób prosty, pędząc bydło kolejnie i systematycznie przez pewien czas na poszczególne pastwiska. Natomiast, gdzie społeczeństwo nie stara się o ulepszenie i rozszerzenie wysokogórskich pastwisk, tam gospodarstwo pasterskie upada i ulega konkurencyi innych zawodów gospodarskich.

Mimo licznych istniejących już drobnych przyczynków wszechstronne zbadanie tego kompleksu zjawisk w Karpatach pozostaje bez kwestyi wdzięcznem zadaniem geografa, gdyż wędrow-

¹⁾ Similjan ić. „Hirten und Hirtenomaden in Serbien“. Globus 1899. Dedjer E. „Hercegowina, antropogeografske studije“. Nabela srpskich zemaja VI, 1909, 1—421 Belgrad.

²⁾ Schmid. „Hebung der Osterr. Alpenwirtschaft“. Zeitschrift f. Volkswirtschaft, Sozialpolitik und Verwaltung, Wien, 1906/7 15, 585—604. Stebler F. G. „Alpen- und Weidewirtschaft, ein Handbuch“. 1903. Anderegg F. „Schweizerische Alpenwirtschaft“. Bern 1899. Cardot E. „Restanration, aménagement et mise en valeur de pâturages de montagne“. Paris 1900.

³⁾ Cavaillés H. „L'économie pastorale dans les Pyrenées“. Revue générale de Sciences. Paris, 1905, 16, 777—783. Ludność Pireneów zmniejszyła się w latach 1846—1901 o 161 479 osób.

ki pasterskie, odbywające się jeszcze dziś w Karpatach na wielką skalę, łączą się z wszystkimi właściwościami geograficznymi gór. Ale już najwyższy czas, by przystąpić do takich antropogeograficznych badań, albowiem stosunki, o które chodzi, i pasterze ulegają dziś bardzo szybkiemu przeobrażeniu.

W następnej pracy przystąpię do problemu wędrówek pasterskich w Białych Karpatach na pograniczu Moraw i Węgier.



57925